

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Słowo Polskie

760 Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 7 w nadesianem i w nekrologii gr. 24 w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tabeli gr. 40, po kronice gr. 32, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 40, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 4, kupon i sprzedaż za słowo gr. 5, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 8. dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu fr. kol. wal. notowanego co dwa tygodnie w Monitorze.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

STOSUNEK TURCJI DO PAŃSTW EUROPY.

Angora. (PAT.) Mustafa Kemal Pa-sza odczytał na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego orędzie. Orędzie zaznacza konieczność zaprowadzenia współczesnej administracji, podkreśla tendencje pokojowe Turcji, oraz dążenie tej do poszanowania traktatów i rozwoju przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami, wreszcie zajmuje się sprawą przystąpienia Turcji do Ligi Narodów po zastosowaniu przez nią postanowień traktatu podpisanego w Lozannie.

PREZYDENT SASKIEGO RZĄDU POD SADEM.

Berlin. (PAT.) Rozpoczęło się tu postępowanie sądowe przeciw byłemu prezydentowi rządu saskiego Zeiglerowi oskarżonemu o nadużycia podczas piastowania urzędu. Rozprawa rozpoczęła się w Lipsku 14 marca.

WATYKAN A MOWA LUDENDORFA

Rzym. (PAT.) Mowa Ludendorfa wygłoszona przed sądem w Monachium wywołała w kołach watykańskich bardzo złe wrażenie. Watykan zamierza upomnieć się z powodu tych napaści w sposób oficjalny u Rządu Rzeszy. Zanim jednak taki oficjalny krok będzie uczyniony, zażąda Watykan dokładnego sprawozdania od nuncjusza o mowie Ludendorfa. Podobno Watykan zamierza wezwać nuncjusza do Rzymu, aby złożył ustnie sprawozdanie. Koła watykańskie są przekonane, że rząd niemiecki w formie urzędowej potępi wystąpienie Ludendorfa przeciw Watykanowi.

HITLER I LUDENDORF PRZED SADEM.

Monachium. (PAT.) Na poniedziałkowej rozprawie przesłuchania będzie reszta oskarżonych w procesie przeciw Hitlerowi i Ludendorfowi. Przesłuchani też będą starszy komisarz Brück, podpor. Wagner i por. Pernst. We wtorek przesłuchani będą jako świadkowie Kahr i Lussow. Zeznania te, które potrwać przez cały dzień, odbędą się po części przy drzwiach zamkniętych.

Londyn. (PAT.) WBK. Sprawozdawca „Timesa” w Rydze donosi, że rząd sowiecki poczynił w Londynie kroki o zastąpienie dyplomatycznych przedstawicieli Anglii w państwach kresowych innymi osobistościami. Rząd sowiecki uzasadnia to żądanie tem, że dyplomatyczni przedstawiciele Anglii w t. zw. państwach kresowych występowali do niedawna zbyt jawnie jako nieprzyjaciele sowieców. Sowiety zażądały także odwołania korespondenta „Timesa” w Rydze.

PODPISANIE KONWENCJI WŁOSKO-CZESKIEJ.

Rzym. (PAT.) Została tu podpisana włosko-czeska konwencja konsularna w sprawie uniknięcia podwójnego opodatkowania i konwencja dotycząca uregulowania sprawy związanych z bez pośrednimi podatkami.

STOSUNKI HANDLOWE WŁOSKO-CZESKIE.

Rzym. (PAT.) Został tu wymieniony dokument weryfikacyjny dotyczący włosko-czeskiego traktatu handlowego i traktatu o żegludze, oraz konwencji w sprawie ułatwień dla czeskiego ruchu towarowego przez Triest.

Pogląd na sprawę Kłajpedy.

Genewa. (PAT.) Przewodniczący Komisji dla spraw Kłajpedy były sekretarz stanu Norman Davis udzielił korespondentowi Wolffa wywiadu, w którym oznajmił co następuje: W ciągu naszych prac staraliśmy się nieustannie o znalezienie dla Kłajpedy takiej formy samorządu, któraby zabezpieczyła ludności jej prawa językowe i kulturalne pod zwierzchnictwem litewskim a z drugiej strony otworzyła port kłajpedzki w równej mierze dla wszystkich państw zainteresowanych. Nasza podróż do Kłajpedy przyniosła nam w tej mierze niezwykle dużo pouczającego materiału. Możemy stwierdzić, że

do czasu samego uregulowania sprawy Kłajpedy większa część ludności życzy sobie, sby kwestja przynależności państwowej była rozwiązana przed nadaniem jej autonomii i na tej podstawie jest ona gotowa współdziałać z rządem litewskim. Rząd litewski nie tylko nie jest przeciwny autonomii, ale ze swej strony uważa korzystną autonomię lokalną za jedyne rozwiązanie kwestii. Zeswej strony mogą zapewnić, że obecny projekt autonomii odpowiada pierwszemu tekstowi i że zmiany, jakie w tym czasie zostały doń wprowadzone, nie zmniejszą praw autonomicznych okręgu kłajpedzkiego.

Mac Donald o polityce francusko-niemieckiej

Paryż. (PAT.) Mac Donald wyznaje zasadę, że ogólne porozumienie francusko-angielskie jest niezbędne dla przywrócenia porządku i zaufania w Europie. Bezpieczeństwo Francji konieczne dla utrzymania pokoju da się osiągnąć przez neutralizację i demilitaryzację niektórych terytoriów, nad któreby objęła kontrolę Liga Narodów. Do tych przekonań należy dołączyć propozycję rzeczoznawców dotyczącą uregulowa-

nia sprawy odszkodowań i możliwości udziału Ameryki w tej sprawie. Francja nie dąży do żadnych aneksji i pragnie jedynie gwarancji bezpieczeństwa dla kraju. Rząd francuski oczekuje z zaufaniem wyniku prac rzeczoznawców i będzie się domagał jedynie wypłacenia Francji 26 miliardów franków w złocie na odbudowę zniszczonych obszarów i pokrycia wydatków na pensje wojskowe.

Prez. Coolidge o stosunku Europy do Ameryki.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Journal” z Waszyngtonu. Prezydent Coolidge wyraził zapatrywanie, że z chwilą zasadniczego uregulowania spraw w Europie, będzie możliwa współpraca St. Zjednoczonych. Rząd St. Zjednoczonych już od dłuższego czasu studjuje możliwość powszechnej konferencji gospodarczej, w której wzięłaby też udział Ameryka. Zdaniem prezydenta Coolidge konferencja ta będzie się mogła zebrać, skoro tylko uregulowana zostanie sprawa odszkodowań niemieckich. Rząd amerykański utwierdza się

coraz bardziej w przekonaniu, że dojdzie do układu, który też i dla Francji będzie możliwy do przyjęcia. Korespondent „N. Wr. Journal” dodaje, że prezydent Coolidge oświadczył niedawno temu na pewnym zebraniu w Nowym Jerku, że wątpliwie w to można, iż uregulowanie europejskich spraw finansowych będzie wymagało finansowego poparcia St. Zjednoczonych oraz że bez współdziałania Ameryki uregulowanie europejskich stosunków finansowych nie jest możliwe.

Zamach na albańskiego prezydenta min. Zogu.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Journal” z Medjolanu: „Stamira” donosi, że na albańskiego prezydenta ministrów Zogu dokonano zamachu. Zamachu dokonał pewien student albański w chwili, gdy Zogu wchodził na salę zebrań konstytuancy. Ze 6 strzałów, który oddał student, 2 ugodziły Zoga w prawe ramię, a 1 w lewą nogę. Policja ujęła sprawcę zamachu, a dochodzenia wykryły spisek przeciw gabinetowi albańskiemu. Posiedzenia konstytuancy odbywały się w gmachu, do którego dostęp publiczności jest wzbroniony. Powszechnie oczekują, że konstytuanta uchwały proklamowanie republiki.

nie, a 1 w lewą nogę. Policja ujęła sprawcę zamachu, a dochodzenia wykryły spisek przeciw gabinetowi albańskiemu. Posiedzenia konstytuancy odbywały się w gmachu, do którego dostęp publiczności jest wzbroniony. Powszechnie oczekują, że konstytuanta uchwały proklamowanie republiki.

Nadużycia przy dostawach w armji czeskiej.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Journal” z Praги: W urzędowym komunikacie o aresztowaniu oficerów sztabu generalnego armji czeskiej czytamy co następuje: Władze wojskowe stwierdziły, że przy dostawach benzyny dla wojska działy się nadużycia. Referenci ministerstwa wojny brali duże łapówki i przyjmowali benzynę gorszej jakości.

Posredniczyło w tym oszustwie kilku urzędników cywilnych i prywatnych. Dotąd aresztowano Fryderyka Sturkę, urzędnika prywatnego i Gottlieba Benoniego dyrektora spółki naftowej. W powyższej sprawie został też uwięziony jako współwinny Józef Swatek radca ministerjalny.

Z zagłębia naftowego.

Wiadomo powszechnie, że jednym z najbogatszych centrów przemysłowych w Polsce jest tuł. Zagłębie naftowe, którego rola w życiu gospodarczym naszego państwa jest ogromnie ważną i doniosłą, wywierając bardzo wielki wpływ na całokształt handlowej i skarbowej polityki naszego państwa.

W związku z tem ostatnim zagadnieniem, szeroka opinia publiczna całej Polski śledzi niewątpliwie stosunek, z jakim tutejszy przemysł odnosi się do obecnej skarbowej akcji sanacyjnej w wyniku której niedługo wprowadzony zostanie pełnowartościowy zdrowy państwowy polski. Doniosłym etapem w drodze ku temu ostatecznemu celowi jest rozpisana ostatnio subskrypcja na akcje Banku Polskiego. Jak ona postępuje, jak się do niej odnosi ogół społeczeństwa, a zwłaszcza wielki przemysł, handel i wielka własność, oto najaktualniejsze pytania, cisnące się na usta każdego lojalnego względem państwa obywatela. Nam w tym wypadku chodzi, jak nadmieniliśmy powyżej o tuł. Zagłębie naftowe, gdzie dominującą rolę gra wielki przemysł. W tym celu też udał się nasz sprawozdawca do tuł. narodajnych sier finansowych tj. do dyrektora Oddziału PKKP p. Sosnowskiego oraz do przedstawiciela najwplywowszej tuł. instytucji finansowej Polskiego Banku Przemysłowego w osobie dyr. dr. Furgalskiego. Obydwaj udzielił mi wyuczepniających informacji z wielką gotowością, wypowiadając w zasadzie sad zupełnie identyczny.

Z przedłożonych mi danych wynika, że akcja propagandowa kieruje zawiązany w dniu 10. lutego br. Komitet obywatelski, do którego wchodzi przedstawiciele wszystkich niemal sfer i zawodów. Działalność Komitetu obejmuje cały powiat. Dla Borysławia, Tustanowic i Wolanki utworzono osobny subkomitet z komisarzami rządowymi i odnośnych gmin na czele. Dla zachęcenia szerokiej sfer do subskrypcji rozieszano wielką ilość odezw do poszczególnych osób w najbliższych dniach ma się urządzić cały szereg agitacyjnych wieców itd.

Na pytanie, jaki dotychczasowy wynik subskrypcji odpowiedziano mi, że dotąd subskrybowano w bankach tuł. ledwie kilkadziesiąt sztuk akcji. Głównie subskrybują inteligencja urzędnicza, wolne zawody czyli t. zw. „maluczy”, kupując po jednej lub kilka sztuk akcji. Deklarowano subskrybować około 200 sztuk.

Jakie zatem stanowisko zajmuje tuł. wielki przemysł i ile dotąd subskrybował? W odpowiedzi na powyższe pytanie przedstawiono może zbyt otwarcie, zaznaczono z wielką wiaoczną oględnością, że co prawda ze strony większych firm naftowych nie było dotąd zgłoszeń na akcje Banku Polskiego, jednakże jest rzeczą — zdaniem panów dyrektorów Sosnowskiego i dr. Furgalskiego — prawdopodobną, iż ów brak zainteresowania się firm naftowych tą kwestją przypisać należy obecnemu kryzysowi przemysłowemu, drugiej racje podatku majątkowego i wypłatom na pierwszego.

Trudności te uważają za objaw chwilowy i przejściowy. Sądzą przytem, że w ciągu miesiąca marca br. stanowisko przemysłu w tym względzie zmieni się gruntownie, bo przecież rozumie on dobrze wszystkie korzyści i zyski płynące z lokaty kapitału w akcjach Banku Polskiego.

A więc, jak wynika z wymienionych wywiadów, wielki przemysł naftowy dotąd w akcji subskrypcyjnej ani ruszył piętą. — Polegając na autorytecie informujących me tuł. powag finansowych, nie mam bynajmniej zamiaru kwestionować trafności ich sadu i stosunkowo optymistycznych horoskopów na miesiąc marzec, który ostatecznie zadecyduje o ilości zgłoszeń na akcje Banku Polskiego.

Alfa.

Z kraju.

□ CZORIKÓW. Z życia kolejarzy. W niedzielę 17. bm. odbyło się u nas Walne Zgromadzenie członków Koła miejscowego Polsk. Związku Kolejowców, w którym wzięli udział zaproszeni delegaci Zarządu Głównego w Warszawie i Okręgowego w Świdawie. Obrady zajął i przewodniczył prezes Koła p. Tokarski, który na wstępie powitał przybyłych delegatów i zaprosił ich do udziału w obradach. Wówczas zabral głos sekretarz okręgu Stanisławowski p. Topolnicki, witając w serdecznych słowach zebranych członków Polsk. Związku Kolejowców. Mówca zwrócił uwagę na ścisłą łączność kolejarzy polskich, zgrupowanych w przeważającej liczbie w Polskim Zw. Kol., którego zadaniem jest troska o zabezpieczenie bytu pracowników kolejowych bez względu na rangę i rodzaj zajęć oraz praca nad podniesieniem polskiego kolejniictwa. Ta praca jednak — mówił — może być wydajna tylko wtedy, jeśli w Zarządach Związku znajdują się ludzie energiczni i pełni zapału ha do przy każdorazowych wyborach do władz związkowych należy kłaść główny nacisk. Następnie delegat Zarządu Głównego p. Jaworski wygłosił referat, w którym omówił aktualne sprawy zawodowe, jak przewidywaną zniżkę poborów, nową ustawę o uposażeniu i rozporządzenia wykonawcze do niej, systemizację stanowisk służbowych, sprawę mundurów, ustawę emerytalną i t. Z kolei odczytali swe sprawozdania członkowie zastępczego Zarządu Koła a. Walne Zgromadzenie uchwaliło im absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, którego prezesem został ponownie p. Tokarski. Nowemu Zarządowi złożył życzenia owocnej pracy dla dobra państwa, kolejniictwa polskiego i ogółu Kolegów obaj delegaci. W przemówieniach wyrażających serdeczność i podniosły nastrój.

□ SAMBOR. Teatr polski pod dyktando p. Michałowicza Stefana z p. Barwińskim Henrykiem (jako reżyserem) i p. Skrzydłowską Hlądą odegrał w „Sokoła” inagruję Słowackiego „Mazepę”, dając publiczności, spragnionej walki i prawdziwej sztuki niezwykłą biesiadę duchową tak artystyczną grą, zwłaszcza p. Barwińskiego, p. Michałowicza i p. Skrzydłowskiej, jak też i wystawą tak wielkiego dzieła.

Teatr pod dyktando p. Szczęsnej odegrał tragedję Słowackiego „Maria Stuart”, jednakże ani gra ani wystawa nie osiągnęły tej wyżyny artystycznej, na jaką zasługuje tragedia. Sądzą, że w zapowiedzianej komedji Wolera „Grzegorz Dymala” zespół p. Szczęsnej znajdzie się w swoim żywiole i zadowolony w zupełności wymaga publicznosci.

Szczere uznania i serdeczne podziękowania należy się ze strony społeczeństwa oświatowemu teatrom za dobór sztuk klasycznych.

Miejscowe „Iredium” i Tow. Muzyczne odegrało nową operetkę „Dokola miłosci”, dwukrotnie przy szczerze wypełnionej publicznością sali Sokoła. Wystawa i gra aktorów dzięki nieustraszonej pracy sędze go p. Hasczyca i prof. muzyki p. Stręła, zupełnie zadowolony wymaga publicznosci.

Skargi weteranów. W styczniu br. pobrali weterani z 1863—4 r. deputat opalowy w wojskowości, za który zapłacili po 11 milionów marek. Ostatnio tj. po 20. bm. spadło na weteranów wezwanie z batalionu tutejszego, by wobec podrożeń opali dopłacić do pobranego deputatu kwotę 21,756,350 mk. najdalej do 25. bm. Wypada

więc płacić za zużyty już deputat opalowy całą pensję miesięczną i to pod koniec miesiąca, gdy żaden z weteranów grosza przy duszy nie ma. — Skarża się pozatem weterani tutejsi wozicie na trudne warunki życia, tem przykrociejsze, że żaden z tych ludzi-sędziwych nie jest już zdolny do pracy i do pomagania sobie o własnych siłach.

□ PAWA RUSKA. Pośląg szkolny. Z dn. 1. lutego wstrzymała dyrekcja kolejowa ruch pociągu nr. 2214 i 2213 na linii Lwów-Rawa Ruska, którym dzieci jeździły do szkoły w Żółkwi. Skutek jest ten, że polska liczba dzieci z Żółkwi albo musi wstawać o godz. 2-giej rano, by przybywszy do Żółkwi po godz. 4 rano czekać 4

4 popołudniu, nocować po budkach blokowych, wracać do domu nazajutrz o wpół do 4 popołudniu, by po zjezieniu obiadu znów wybrać się na noc... do szkoły. — Niefortunnemu rozkładowi pociągów można by łatwo zaradzić przez przesunięcie trasy pociągu 2261 i dodanie jednego wagonu 3 klasy z zatrzymaniem powyżej 1 minuty w Kamionce Wołyńskiej, Dobroszynie i Gnińsku. W razie dalszego trwania obecnego stanu rzeczy wielu rodziców musiałoby zrezygnować z posyłania dzieci do szkoły, gotziny na rozpoczęcie nauki, albo też — jak robią dzieci, uoszczędzające do szkoły w Rawie Ruskiej — wyjeżdżać z domu o

LISTY Z CZECHOSŁOWACJI.

Wieś czeska pod Opawą.

Hrabyni pod Opawą, luty 1924.

Co to jest Hrabyni?

Jest to małe, stare miasteczko, właściwie wieś, licząca 800 mieszkańców, znajdująca się w odległości 12 km. od Opawy. Miejscowość ta należała swego czasu do morawskiej rodziny hrabiów Mitrowskich; jeden z hrabiów Mitrowskich, nie mogąc z powodu nawału zajęć, gospodarować na Hrabyni, sprzedał ją kuzynowi swemu, renegatowi, baronowi Czeje-Badenfeldowi, słynnemu karciarzowi. Tym karciarzem zajęli się serdecznie „Deutschmeisterzy” czyli tak zwany „Deutscher Rittersorden”, zakon krzyżacki, dotychczas straszący na Śląsku, a któremu osobną korespondencję poświęcimy, bo warto. „Deutschmeisterzy” kupili Hrabyni od Czeje-Badenfelda, Hrabyni to znaczy, olbrzymie pola i niezmiernie obszary leśne. W tej miejscowości był także swego czasu internowany arcyksiążę Ernest, hulaka i szuler, który fałszował cekie, podpisując na nich arcyksięcia Rainera.

Tyle co do historii Hrabyni.

Pozatem miejscowość ta, znajdująca się przy gościńcu, łączącym Opawę z Ostrawą, leży wśród pięknych, leśnych gór, ma znakomite powietrze i choć właściwie jest wsią, wygląda jak stacja klimatyczna. Chałup ani domów drewnianych niema: domki parterowe lub jednopiętrowe, są murowane, utrzymane porządnie, czysto, uniebobowane dostojnie. Wygodne gościnnie, wysadzone wiśniami i czereśniami łączą Hrabyni z okolicznymi wsiami. Te wsie niezem się od Hrabyni nie różnią. Te same murowane, schludne domki, te same kościoły ze smukłymi, szpiczastymi, czarnymi wieżami, zwiastującymi zdaleka, że wieś jest czeska, (wieże kościelne we wsiach niemieckich są odmiennego kształtu), te same solidnie murowane gospody, te same budynki

szkolne, te same ciężkie, ogromne konie i wielkie, ładowne wozy. Wszystko porządne, dobrze utrzymane, solidne, zasiedzialne. Ludzie grzeczni, młodzież dobre wychowana, wszyscy się po drodze kłaniają.

Korzystając z pięknej pogody i doskonałej sanny — zana jest na Śląsku cstra i długotrwała — rozbiłem się sankami po okolicy, która jest przeszłoczna. Wielkie lasy co krok, lasy potężne, przewietnione słońcem, tchnące żywicią. Tu łamie się bazalt, tam znów w kotlinie wydobywa się hupek, z którego sporządza się galanterje oraz płyty izolacyjne. Na grzbietach gór szumią czarne skrzydła wiatraków. Przed szkołą, na „nawsi”, to jest na placu wiejskim saneczkują się dzieci w typowo śląskich, poniekąd niemieckich trykotowych szlafmycach z szalami tegoż koloru na szyjach. Gościnnie brną męczennice, ofiary krów, kobiety śląskie, dźwigające na plecach nieprawdopodobnie wielkie brzemiona chrustu lub zeschłych, wybieranych w lesie gałęzi. Z łopatami na ramionach wracają do wsi ludzie, którzy na gościńcach odgarnęli śnieg. Sanki jadą tunelem na dwa — trzy metry wysokim. Idzie z lasu leśny ze strzelbą przewieszona przez ramię — a opodal w śniegu grzebie się bażant, który wyleciał z jakiejś bażanclarni. Ciężko dysząc pod brzemieniem kanciastego ładunku, drapec-powoli znużony „wandrak” czyli wędrowny, czemś tam niby handlujący, ale często mający za cholewą nóż lub rewolwer. Zaś za nim idą grupami robotnicy, wracający po pracy do domu z Opawy, Ostrawy lub Witkowie.

W każdej wsi jest kościół albo przynajmniej kaplica. Prócz tego są kaplice przy drodze, a nie tylko kaplice, ale także figury świętych i krzyże. Lud śląski jest religijny.

A tu wracam znowu do swej Hrabyni. Mieścina ta jest miejscem pielgrzymek. Mniej więcej przed trzydziestu laty, kiedy miało w Hrabyni budować nowy kościół, święte ryjące na placu przeznaczonym pod budowę, wyrwały z ziemi wspaniałą, mozaikowy obraz Matki Boskiej. To stało się dla Hrabyni źródłem olbrzymich dochodów. Na odpust przychodzi tu nie tylko pielgrzymki z czeskiego Śląska, ale także ze strony „prajske” czyli „modre”, to znaczy z Prus, z Huczyńska (po niemiecku „Hulczin”). Opowiadają, że były proboszcz Hrabyni Boehm, wywoził po odpuscie cały wóz pieniędzy do Opawy, gdzie mu te grosze wymieniano, nie licząc ich, lecz na wagę. Pozatem ma Hrabyni wielkie zyski z samochodów, krających między Ostrawą a Opawą.

Równocześnie jednak są też boje, a to boje niemałe i z nielada przeciwnikiem — mianowicie z Zakonem Niemieckim. Zakon ten ma z natury rzeczy tendencje bezwzględnie germanizatorskie i robi wszystko, co można, aby na swoim postawić. Jego nienawiść do wszystkiego, co czeskie, sięga tak daleko, że niedawno temu postanowił wyciąć odwieczną, na dwa kilometry długą, przesieczoną aleję hrabynińską tylko dlatego, że zasadał ją morawski hrabia Mitrowski, Czech. Cały personel leśny, czy to urzędnicy, czy też różni gajowci, leśnicy, chodzący po kraju z bronią — wszystko jest niemieckie. Czesci walczą z tem, ale mają małe szanse i ogromne trudności do przezwyciężenia.

Zresztą w tem małym miasteczku są dwie szkoły, ludowa i mieszczaniska, dwie porządne gospody, w których jest co najmniej diesięć dzieciaków i pism jłstrowanych, oczywiście „Sokol”, „Robotniczy Związek Gimnastyczny” i robotniczy konsum. Wieczorem w wielkiej sali gospody zawsze jest huk i wrzawa. Ćwiczą tam, gimnastykują się, robią jakieś próby; w niedzielę musi być wieczorek.

Naogół jednak w dzień powszedni o godzinie ósmej Hrabyni jest już porażona w głębokim śnie. Mam wrażenie, że wsie sąsiednie idą spać już o siódmej wieczór.

Tak wygląda czesko-śląska wieś na oko. Porządnie, solidnie, przyzwoicie. Co się tyczy kultury, stoi wyżej od naszej wsi. Ale —

O tem „ale” w najbliższym liście.

Jerzy Bandrowski.

A. R. RANGAWIS.

16)

Notariusz z Argostoli.

Powieść.

Przetłóżył z nowogreckiego

Leon Sternklar.

Ciąg dalszy.

— Jakkolwiek bądź rzecz się ma, zauważył sędzia, jest rzeczą konieczną aby Rodinis przybył. Może wtedy odkryjemy z jego odpowiedzi pobudki, które nam dzisiaj są nieznane.

Potem władza policyjna dała upoważnienie, by przystąpić do pogrzebu, który się odbył z wielką okazałością. Nazajutrz Tapas przedłożył testament hrabiego sądowi do zatwierdzenia i wysyłając go do Hieronima, pisał mu:

— Z te wiadomości, panie hrabio, bardzo mi wiadomości. Drogi stryjaszek udał się w wielką podróż, z której się nie powraca. W załączeniu przesyłam jego testament, mój biedny przyjacielu. Uważaj pan, abyś sam nie umarł z wielkiego zmartwienia. Lepiej, abyś przez jakiś czas nie przyjeżdżał tu, do Argostoli, gdzie wszyskoby ci się wydawało smutne i ponure. Zostań pan lepiej, gdzie jesteś, to będzie zdrowiej dla ciebie, albo szukaj pociechy w podróży, aż póki się nie uspokoi... twoja rozpacz.

V.

Tymczasem Rodinis znajdował się w drodze do Korfu, a ponieważ w owym czasie żegluga parowa była jeszcze bardzo mało używana, wsiadł na statek żaglowy. Niecierpliw się bardzo, ale żywiły nie zważają na ludzką niecierpliwość. To też przeprawa trwała, mimo wszystko, cztery dni, które mu się wydawały czterema wiekami, tem bardziej, że liczył już z góry, iż będzie potrzebował takiego samego czasu do powrotu.

Zbyteczne byłoby rozpisywać się dłużej o szczegółowo o rozmowie Rodinisa z matką. Czytelnik domyśli się jej sam z łatwością. W jednej godzinie opowiedział jej o swem szczęściu, uzyskał jej przyzwolenie i błogosławieństwo i pokazał jej testament, którym hrabia zapisał jej osobiście kwotę czterech tysięcy dukatów. Rodinis podzielał z szczerem serca wdzięczność, jakiej matka dała wyraz dla wspaniałomyślnego starca, poczem zwracał spojrzenia ku wybrzeżu, spodziewając się, że omliesie triumf nad miłością matczynią, która pragnęła zyskać jeszcze u niego jeden lub dwa dni. W końcu zgodził się na kilka godzin i został do obiadu. Przy stole rozważano, czyby jeszcze nie został na noc pod dachem matczynym i Rodinis był już gotów poświęcić jeszcze kilka godzin naleganom matki, gdy wszedł służący i od-

dał mu list, opatrzony pieczęcią urzędową.

— Kto go przyniósł? — zapytał Rodinis.

— Trzech agentów policyjnych, odpowiedział służący. Czekają na podwórzu.

Rodinis stworzył list i wydawał się zmieszany.

— Matko, rzekł, uśmiechając się, ale w głosie jego drgał pewien niepokój, oto przybywa mi w pomoc przeciw tobie nowy sprzymierzeniec.

— Jaki sprzymierzeniec?

— Policja z Cefalonji. Wzywają mnie, bym tam bezzwłocznie powrócił.

— Jakto? Ledwie tu przybyłeś? Cóż to ma znaczyć? Gdybyś jednak chciał nie jechać tam dzisiaj, lecz zostać tu do jutra?

— Policjanci mają rozkaz bezwarunkowo mnie sprowadzić, za moją zgodą lub ewentualnie nawet przemocą.

— Cóż takiego się stało? O, mój Boże! Cóż się wydarzyło? — wykrzyknęła biedna matka strwożona. Dlaczego policja cię szuka? Cóż może być powodem tego?

— Nie wiem, odpowiedział Rodinis. Ale uspokój się matko. To nie może być nic ważnego.

— Zapytajmy naprzód agentów policyjnych.

Zawezwano twórcze. Jeden z nich, ten, któremu policja z Cefalonji powie-

rzyła wykonanie polecenia, zbliżył się do Rodinisa niepewnym krokiem, podczas gdy dwaj drudzy, dodani mu do pomocy przez zarząd centralny w Korfu, pozostali obok drzwi, aby pilnować wyjścia.

— A zatem, panie Gianetto, zapytał Rodinis, wzywają mnie bym powrócił do Cefalonji? Czy znasz panie czy jesteś upoważniony wyawić mi przyczynę tego rozkazu?

Na twarzy policyjanta znać było zmieszanie.

— Panie, rzekł, hrabia Nanetto zginął... zachodzi podejrzenie, że został zamordowany. Policja prowadzi śledztwo i wzywa pana jako... świadka.

Te słowa wywarły zapewne odmienne wrażenie na matce i na synu: w matce rozprószyły wszystkie obawy, na syna zaś padły, jak uderzenie piorunu.

— Hrabia!... Zginął!... Zamordowany!... O, mój Boże, wykrzyknął młodzieniec, błąd jak ściana i zdjęty straszna boleścią, urwał w ramiona matki.

Wysłańcy policji spojrzeli po sobie znacząco. Rodinis zaś, pożegnawszy się z matką, rzekł do nich:

— Chodźmy, panowie. Gdyby szło o szczęście, nie spieszyłbym się tak bardzo, tęsknota może czekać, ale obowiązek bolesny nie cierpi zwłoki.

W kilka chwil później wstąpili razem na pokład okrętu państwowego i przybyli dość szybko do Argostoli.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 marca.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 3 marca, o g. 7 „Pocafunek”, opera w 3 odsłonach Fr. Smetany. (Premiera.)

Wtorek, 4 marca, o g. 7 „Jak wam się podoba”.

Sroda, 5 marca, o g. 7 „Pocafunek”, opera w 3 odsłonach Fr. Smetany.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 3 marca, o g. 7 „Świderek”.

Wtorek, 4 marca, o g. 7 „Na lew, na szyć”.

Sroda, 5 marca, o g. 7 „Na lew, na szyć”.

TEATR NOWOŚCI

Poniedziałek, 3 marca, o g. 7 „Księżniczka Ola”.

Wtorek, 4 marca, o g. 7 „Mikado”.

Sroda, 5 marca, o g. 7 „Katia tancerka”.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Sroda, 5 marca. Z. Feuermann, skrzypnik. Piątek, 7 marca, Yvette Guilbert, wieczór pieśni francuskiej. 1111

— Pożar w bożnicy. Wskutek pozostawionych płonących świec wybuchł wczoraj pożar w bożnicy przy ul. Bożniczej. Ogień rychło zlikwidowano, tak, że nie zdołał rozszerzyć się i nie spowodował większej szkody.

— Rozczarowanie włamywaczy. Wczorajszej nocy nieznaną sprawcy włamali się do sklepu żelaznego „Fausta” przy ul. Na Błonie, l. 6. Włamywacze zabrali się do rozbicia kasetki żelaznej — srodze się jednak rozczarowali nie znajdując w kasecie pożądane go łupu. „Napracowali się” zapewne parę godzin — a zamiast szeleszczących banknotów znaleźli kilka skrawków papieru. „Kwaśną” musieli mieć mię...

— Na sierocą młodzież uchodząca z za Zbrucza złożono na ręce Komitetu Obywatelskiego Opiekę nad Uchodzącymi i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4 (Konto w P. K. O. Nr. 152.718) w czasie od 21 do 29 lutego br. następujące ofiary: Miesięcznie: Lwów: Młodzież szkoły żeńskiej im. Tańskiej 26,806,500 mk.; I. Państw. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego Grono Naucz. 6,550,000 mk.; Uczennice 16,730,000 mk.; razem 23,280,000 mk.; Państw. Seminarjum naucz. męskie 11,223,000 mk.; Szkoła żeń. św. Antoniego 8,490,000 mk.; Szkoła męska im. Sobieskiego 3,200,000 mk.; Szkoła męska im. Marcina 1,000,000 mk.; Szkoła żeń. im. Kordeckiego 1,000,000 mk.; Borysław: Klasa V. Gimnazjum 5,000,000 mk.; Demna ad Skole: Szkoła pow. 2,750,000 mk.; Leżajsk: Gimnazjum państw. 8,985,000 mk.; Sambor: Młodzież Gimnazjum II. im. Kopernika 23,962,000 mk. Dorazowo: Lwów: E. P. i K. P. zamiast kwiatów na trumnie śp. Antoniny Przygodzkiej 10,000,000 mk.; Ks. Prob. Stan. Sokolowski 5,000,000 mk.; P. Marszałkiewiczowa Zofia 5,000,000 mk.; P. Marija Pitolajowa 5,000,000 mk.; P. Bartoszyńska 2,000,000 mk.; Inż. Lengauer Włodzimierz 1,500,000 mk.; P. Winkler 1,000,000 mk.; II. klasa Gimnazjum XI. 500,000 mk.; Stanki: P. Janina Milijonowa 20,000,000 mk.; Stanisławów: I. Gimnazjum państw. 2,500,000 mk.; Tarnoszyn: Ks. Władysław Pawski 2,000,000 mk.; Turka nad Stryjem: Koło TSL. 25,000,000 mk.; Urzędnicy Polskiego Banku Kraj. we Lwowie ubranie nowe dla wychowanka za mk. 120,000,000. Za łaskawe ofiary serdeczne „Bóg zapłać” z prośbą o dalsze. Czekaj nas wobec zbliżającej się wiosny konieczność sprawienia młodzieży ubrań, co dotychczas było niemożliwe do przeprowadzenia.

Z kraju.

□ BRZEZANY. Z pobytu b. premiera Witosa. Dnia 26 lutego br. przybył tu p. W. Witos. W obszernej sali Szkoła zebrało się przeszło 2 tysiące ludzi z powiatu brzeżańskiego, podhajeckiego, rohatyńskiego i przemyskiego. Prezes Witos skreślił obraz wysiłków Rządu polskiej większości parlamentarnej w kierunku sarnacji skarbu i administracji, oraz przeprowadzenia reformy rolnej, zachęcając całe polskie społeczeństwo do ofiar i dalszych wysiłków na rzecz państwa. Przemawiał następnie poseł Nawrocki, oraz pp. Klich, Zdep i Błażek, poczem uchwalono jednoznacznie przedłożone rezolucje. Wśród podniosłego nastroju odpiewano wkońcu „Rote” Konopnickiej.

Sport.

Sprostowanie wyników zawodów okręgowych w jeździe sztucznej na lodzie dnia 24 lutego br., które odbyły się na torze L. T. L. T. Jazda sztuczna nowicjusów: 1) Kubowicz punktów 12^{1/10}, 2) Jallowy 9^{1/10}, 3) Lemko 8^{1/10}. Jazda sztuczna juniorów: 1) Kowalki Jan punktów 36^{1/4}, 2) Lewicka 30, 3) Kubowicz 21^{1/4}. W zawodach o mistrzostwo okręg. Lwowskiego w jeździe parami pierwsze miejsce wraz z tytułem mistrzów otrzymali pp. Kowalski T. i Biorówna, osiągając bardzo dobrą ilość punktów tj. 11 (dodać należy, że 12 punktów jest notą najwyższą, jaką można za jazdę parami uzyskać). Treść programu była znacznie lepsza od zeszłorocznej podczas zawodów o mistrzostwo Polski; wykonanie bardzo dobre.

Sprostowanie to umieszczamy, jednak zaznaczamy, iż nasi sportowcy są bardzo drażliwi i ambitni. Jeśli im rozchodzi się aż o wymienienie ilości punktów, co jest rzeczą w tyżwiarstwie tak ściśle fachową, iż na tem zupełnie nie rozumiemy się, do czego się otwarcie przyznajemy; toż samo i szersza publiczność sportowa nie rozumie się na tom. Na drugi raz ograniczmy się tylko do wzmianki, iż zawody się odbyły, nazwisk zupełnie nie wymieniamy.

Zawody narciarskie dla młodzieży, urządzone staraniem Sekcji narciarzy „Czarni”, odbyły się w niedzielę, 2-go marca, we Lwowie, przy dużym udziale zawodników. Program zawodów obejmował 3 biegi, dla juniorów młodzików, chłopców do lat 15-tu i skoki. Startowało ogółem 43 narciarzy.

I. Bieg chłopców do lat 15-tu (2 1/2 klm): 1) Wielowski Leszek (Czarni) 20:09 sek., 2) Szwarc Zbigniew (Cz.) 21:05, 3) Kurczyński Artur (Cz.) 22:18.

II. Bieg młodzików do lat 18-tu (5 klm): 1) Godlewski Roman (Cz.) 43:31, 2) Hamburger Tadeusz (Pogoń) 44:29, 3) Jakubowski Zbigniew (KTN.) 44:39, 4) Dziurzyński Juliusz (Cz.) 45:47, 5) Gierowski Józef (Cz.) 47:50.

III. Bieg juniorów: 1) Zienkiewicz Jan (Cz.) 42:45, 2) Prugar Bruno (Pog.) 42:53, 3) Harasymowicz Eug. (Cz.) 43:09, 4) Stećków Bohdan (Cz.) 44:10, 5) Krzywobłocki Zbigniew (KTN.) 44:13.

IV. Skoki juniorów: 1) Kolmer Jerzy 3 skoki stojące (12 1/2 m 15, 15 1/2) (Cz.), 2) Rzepecki Jerzy 3 skoki stoj. (12, 12 1/2, 11 1/2) (Pog.), 3) Bąkiewicz Stan. 3 skoki stoj. (13, 13 1/2, 11 1/2) (KTN.); poza konkursem 2-gi Makowski Stefan 2 skoki stojące. Najdalszy skok poza konkursem Makowski 19 m.

Licznie zgromadzona publiczność na mecie miała sposobność zobaczyć doskonałą formę naszego narybku. Więcej takich zawodów a Lwów stanie znowu na czole polskiego narciarstwa.

Automobil i jego użycie.

W pewnej powieści amerykańskiej, wydanej w najnowszych czasach, znajduje się zdanie: „Wieszna w tej chwili automobili kucharki zatrzymała się przed drzwiami domu”.

Słowa te zdziwią zapewne czytelników polskich, nie przywykłych do tego, by kucharki posługiwały się samochodami, ale czytelnik amerykański nie znajdzie w tem nic nadzwyczajnego. We on dobrze, że tak samo jak kucharka i inni służący, drobni sklepikarze, robotnicy mają swoje samochody, które im kierują sami i którym się posługują dla wykonywania zawodu lub dla przyjemności, tak sami pospolicie, tak u nas ludzie się posługują łaską lub parusolem.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się trzynastęście milionów samochodów, we Francji czterysta tysięcy. W Stanach Zjednoczonych wypada jeden samochód na dziesięciu mieszkańców, a liczba ta zwiększa się ustawicznie w sposób bardzo szybki. Prawie każda uboższa rodzina posiada swój samochód, rodziny zaś bogate, a nawet średnio zamożne, posiadają po kilka samochodów, osobne samochody posiadają pan, pani, panna, panicz, nawet małe dzieci.

Ta ogromna ilość samochodów nadaje życiu amerykańskiemu szczególne piętno. — Podnosi ona w wysokim stopniu dobrobyt robotników w miastach, a drobnych rolników po wsiach. Zmienia całe ich życie materialnie i moralnie. Pozwala mieszkańcom pierwszym daleko od fabryk, drugim zaś odwieść często sąsiednie miasta. W dniach świąt i wypoczynku cała rodzina ma moż-

ność urządzania wycieczek i pikników, tak ulubionych w Ameryce.

Pewien ekonomista amerykański wypowiedział niedawno temu zdanie, że samochód jest w Stanach Zjednoczonych najlepszym i najpewniejszym środkiem do zwalczania bolszewizmu. Jest on najskuteczniejszą zaporą przeciw tej groźnej epidemii, która by mogła tak łatwo zawieść emigranci, przybywający tam z różnych państw z wszystkich stron świata.

Ci, których w Ameryce nazywają ubogimi, i których można za takich tylko warunkowo uważać, nie mają za co kupić sobie domu, ogrodu, roli. Ale choćby ich środki były jak najskromniejsze, mogą sobie kupić samochód, choćby na spłaty, ańska cena benzyny pozwala im na częste posługiwanie się tymże.

Po tem kupnie stają się właścicielami. Pod pewnym względem są oni teraz równi bogaczom, albowiem między automobilem za trzysta dolarów a za trzy tysiące zachodzi tylko różnica co do stopnia, nie zaś co do istoty. W kraju, w którym ustawicznie natłok na drogach i ulicach wzbrania wszelkiej nadzwyczajnej szybkości, kosztowny samochód nie może się poruszać z chyżością o wiele większą, aniżeli samochód tańszy.

I oto w ten sposób dokonywuje się pewne zrównanie warstw społecznych. Przyczynia się do tego ten mały wóz tak skomplikowany i tak pomysłowo zastosowany. Jest on nie tylko nadzwyczajnym narzędziem postępu, ale też wyborynym środkiem niwelacyjnym. L. St.

Z całej Polski.

LUBLIN. † S. p. Dr. Aleksander Jaworowski. W Lublinie zmarł 25. bm. w 76 roku życia dr. Aleksander Jaworowski. — Zmarły z zawodu leśniczy, rozwijał stałą, cichą a wyteżoną działalność kulturalną i położył na tem polu dla Lublina ogromne zasługi. Od szeregu lat był kierownikiem Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Jeśli jest to dziś najpiękniejsza i najlepiej urządzona biblioteka Lublina, sprawiła to jedynie nieznośnawca, kierowana ukochanym celem kolegozbiorem p. dr. Jaworowskiego. On też opracował i wydał katalog rekwizytów, które biblioteka posiada. Ostatniem jego dziełem było przeniesienie biblioteki do lokalu, odstąpionego przez miasto w gmachu dawnego Trybunału. Sp. dr. Jaworowski pracował również w Muzeum lubelskim i niezliczonych komitetach przygodnych, mających cele kulturalne i społeczne. Uroczysty pogrzeb śp. Zmarłego, który był kawalerem orderu „Polonia Restituta” i mężem p. Florentyny Jaworowskiej, znajdzie udziałem narodowej w Lubelskim prezes im. Lub. Kola NOK odbył się onegdaj w Lublinie na koszt miasta.

Cześć pamięci dzielnego pracownika na ciele kultury narodowej!

Warszawa. Bal przemysłu wojennego odbędzie się 1 marca staraniem departamentu przemysłu wojennego a pod protektorem ministra spraw wojskowych. Celem balu jest nawiązanie kontaktu towarzyskiego między przedstawicielami przemysłu i armii, oraz spopularyzowanie idei rozwoju przemysłu wojennego. Czysty dochód pójdzie na zasilenie funduszu Instytutu chem czno-gazowego.

Do Polskich Filatelistów. Pragnąc dopomóc Rządowi Rzplitej Polskiej w naprawie skarbu, Polskie Towarzystwo Filatelistów w Warszawie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Filatelistów Polski o ofiarowanie na ten cel znaczków pocztowych, które będą następnie sprzedane w drodze licytacji publicznej. Otrzymane ze sprzedaży sumy zostaną przekazane na rzecz poprawy Skarbu Państwa.

Znaczki należy przysyłać do Prezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Warszawie, Mokotowska 18 m. 22. Licytacje odbywać się będą we środy w lokalu „Lutnia” Sienkiewicza 8, od godziny 7-9 wieczorem. Listy ofiarodawców będą ogłaszane w miesięczniku „Nowy Filatelista”.

GRUDZIĄDZ. Odbudowa spalonego teatru. W rok po przyjeździe przez Polskę Pomorza powstał w Grudziądzu obok teatru niemieckiego także teatr polski, który spełniał doniosłe zadanie kulturalno-narodowe. We wrześniu ub. r. teatr podjął stawa ognia, podłożonego przez zbrodniarza rękę. Specjalny komitet obywatelski zajął się odbudową zniszczonej placówki. Uruchomiono wkrótce prowizoryczną scenę, obecnie zaś przystępuje komitet do samej odbudowy. Plany są gotowe, część materiału zebrano, roboty mają się rozpocząć z wiosną. Trzeba jeszcze kilkadziesiąt tysięcy franków na opłatę robocizny, których ofiarność Grudziądza już nie pokryje. Komitet odwołuje się więc do ofiarności społeczeństwa, prosząc o przysyłanie darów w materiałach (pod adresem: Komitet odbudowy teatru m. w Grudziądzu — ratusz) i w gotówce, na imię Wacława Korzeniowskiego, przekazem czekowym P.K.O. Poznań 206.048.

Ze świata.

+ Projekty ustaw samorządowych. Min. spraw wewn. opracowało projekty ustaw o gminie wiejskiej i o powiatowych związkach komunalnych. Ustawa o powiatowych związkach zawiera 104 artykuły, ustawa zaś o gminie wiejskiej — 137 art. Liczba członków sejmiku powiatowego w poszczególnych powiatach wynosi zależnie od liczby mieszkańców od 16 do 28.

+ Zasady sprzedaży towarów zasekwestrowanych. Min. spraw wewn. rozesłało okólnik do pp. wojewodów w sprawie sprzedaży towarów zasekwestrowanych przy wykonywaniu ustawy o walce z lichwą. Zgodnie z okólnikiem tym sprzedaż towarów zasekwestrowanych w toku dochodzenia może być dokonywana tylko na zasadzie decyzji władz sądowych. Właźce zaś administracyjne mogą sprzedawać towary zasekwestrowane, o ile dalsze przechowanie ich mogłoby je narazić na zepsucie i to tylko w wypadku, gdy sprawy z których tytułu towary były zajęte, podlegają postępowaniu karno-administracyjnemu.

+ Gorki o Leninie. Maksym Gorki zapowiada ogłoszenie książki o Leninie.

+ Boksery w rozpaczy. Prez. Coolidge przyjął na posłuchaniu boksera Dempseya, który wręczył mu podanie związków sportowych, protestujące przeciwko zamierzonemu wydanu zakazu odbywania walk bokserkich. Wpływowe stowarzyszenia kobiece prowadzą zaciętą agitację w tym kierunku.

Z ruchu wydawniczego.

*Przegląd warszawski. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” wyszedł z druku Nr. 28 (styczeńowy) „Przełoga Warszawska”, miesięcznik, poświęcony literaturze, sztuce i nauce pod redakcją Mieczysława Trotera — i zawiera następujące artykuły: Ostar Gryn: O literaturze i wartościach lirycznych. — Andrzej Tretiak: Charakterystyka literatury angielskiej. — Janusz Iwaszkiewicz: Tajne raporty F. M. Sobieszczańskiego (I). — Stanisław Zahorski: Filozofia ekspresjonizmu. — Jerzy Warchałowski: Wycieczki. — Aleksander Blok: Wenecja. — Przyjacielom (tym. Kazimierz Wierzyński). — Zdzisław Kleszczyński: Święto kwiatów. — Mieczysław: Mikołaj Pomorski: Muzea rosyjskie (I). — Kazimierz Tyszkowski: Muzeum archiwalne w Petersburgu. — Kronika: Leon Piwiński: Powieść. — Konrad Winkler: Sztuki plastyczne. — Janusz Iwaszkiewicz: Historia. — Julia Dicksteinówna: Polonica u obcych. — Władysław Tarnawski: Z teatru angielskiego. — Aleksander Gutry: Z literatury niemieckiej. — Tadeusz Zieliński: Zjazd międzynarodowy historii religij w Forzu. — Ksążki i czasopisma nadane. — K. W. Z. i H. E.: Z czasopiśm francuskich. — Zapiski.

* Istary. Tygodnik dla młodzieży. Świetnie redagowany i wytwornie wydawany tygodnik ilustrowany dla młodzieży „Iskry” każdym nowym numerem usprawiedliwia dobrą opinię, jaką zdobył sobie odrazu od pierwszego numeru. Świeży Nr. 8 musi zainteresować doborę treścią. Znajdziemy tu „Pierwszy koncert Chopina” Witolda Bełzy, piękna notatkę o Finlandii i Finlandczykach Stefana Cybulskiego, „Opowiadanie dziadziusia” o szkolnych czasach, o parkach przyrody w Szwajcarii Bolesława Hryniewieckiego, o cudach radiotechniki Jana Stanożekkiego, powieść T. Dybczyńskiego „Wpęprzek Sybiru”, a obok tego sze reg drobnych wiadomości w „gazetce”, zadania konkursy, „nasze listy” itd. Ilustracje w tekście i doskonała „karnawałowa” głowa psa na okładce H. Nowodworskiego uzupełniają bogatą treść. Pismo wydaje Książnica Polska Tow. Naucz. Szk. Śr. i W. w Warszawie (Nowy Świat 59).

Czas odnowić prenumeratę.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Zdobycie szczytu świata.

Mount Everest w Himalajach 8842 m. nad p. m.

Duch człowieka czasów obecnych — różny jest od duszy ludzi czasów starożytnych. Wyprawa Argonautów po złote runo znajduje pendant w nowoczesnej pogoni za „twardymi walutami”, lecz imponujący porryw, nadludzka wytrzymałość w usiłowaniu poznania tajemnic przyrody, badania nieznanych pasów ziemi, wieczystym milczeniem osłoniętych krań; ta dążność nie uwydłama się nigdzie w dziejach starożytności...

Wyprawy do biegunów globu, nazwiska słynnych podróżników i odkrywców nowych lądów lub badaczy tajemnic pasów ziemi, których nie tknął się człowiek po dzisiejsze czasy — są czynami nieraz legendowymi — bo wymagają wprost legendowego bohaterstwa, zapалу i wytrwałości w imię wiedzy i nauki, wymagają całego arsenału środków, jakie daje ostatni wyraz rozwoju techniki. Jest to bój, walka z potęgami przyrody, którą człowiek toczy uzbrojony w nieśmiertelną moc ducha.

I właśnie w ub. roku, rozgrywała się walka o zdobycie szczytu świata... świętego szczytu Hindusów i Tybetu „Tszomo lungna”, jaką nazwę ma w Tybecie ten wierzchołek najwyższy Himalajów... Mount Everest! O zdobycie tego króla szczytów ziemi, pokusili się Angliści!

W posiadaniu władzy nad krajem o wielkości Europy z ludnością 300 milj., przeprowadzali pomiary i w r. 1850 po raz pierwszy wzrok inżynierów angielskich spoczął z odległości 240 km. na tym szczyście

Brano go za Gaurisankar i dopiero później stwierdzono omyłkę. W legendach tybetańskich Tszomo lungna oznacza „dobrotliwą boginię macierz ziemi”, zaś angielskie „Everest” to imię słynnego geologa i geodety, który prze prowadzał pomiary w Indiach. Nazwa Himalaja oznacza him — śnieg i ałaja — ojczyzna, czyli ojczyzna, kraj śniegów.

Znane są wyprawy awanturnika „Vasco de Gama”, podróże „Sven Hedina”, opisy Kiplinga, znane w tłumaczeniach prastare księgi Wedów i Upaniszady jak i Bhagavadgity, pełne wschodniej mądrości i płomiennej poezji Indów — a jednak istotna rzeczywistość w pasach, które dla Europejczyka są wprost niedostępne, pozostaje po dziś dzień tajemnicą.

Bo cóż wiemy o świętym jeziorze „Manasarowar” w Transhimalajach, o świętej górze „Kailas”, spoglądającej w zimnym blasku srebrnego księżycza na uroczyste obrędy „w tajemniczo-nych wyższych stopni” Yogów przybywających od brzegów nizinnych Bramaputry, Gangesu i Indusa? Tylko urywki legend i strzępy fantazji niezliczonych podróżników! Tam w Transhimalajach w pustelniach i klasztorach pędzą żywot ascetyczny „lamowie”, tam chronią się tak jak Budha i indyjscy mahatmi w samotności. A krajowcy, tak lud jak i maharadżowie strzegą krań, nie dopuszczając ludzi europejskich do swych skarbów, do tajemnic i bogactw przyrody i mistyki budaizmu.

Bo przyroda rozsypała tam cały przepych piękna w oszalamiających kontrastach bujnego życia i ukryła w głębi olbrzymich łańcuchów górskich o dufogęj równej łukowi od Gibraltaru do Konstantynopola, najcenniejsze szlachetne kamienie, złoto, srebro i diamenty. Olbrzymi łańcuch koronują szczyty sięgające ponad 8000 m. nad p. m. (czternaście szczytów), 35 szczytów ponad 7.500 m., 60 ponad 7000 m., a ludna wyżyna Tybetu znajduje się w wysokości 3000 m. nad p. m. A stromość i przepaściistość jarów, jak i granic jest majestatyczna! Na przestrzeni 80 km. wał górski spada z 8000 m. do stóp w poziomie morza, a granica wiecznego śniegu leży dopiero w wysokości 5.600 m. Jar, w którym Bramaputra przebiła

się ku południowi, ma ponad 4000 m. w głębi.

Opisy, podane w obszernym dziele o ekspedycji angielskiej r. 1922 i 1923, kreślą obrazy tak niesłychane przygód, walk, niebezpieczeństw, szalonych trudów fizycznych i siły moralnej przywódców tego obciążenia niejako „szczytu świata”, że czyta się je z wzrastającym podziwem dla śmiałości i zdumieniem wobec dziwów przyrody i osad ludzkich na wysokościach 4 do 5000 m. nad poz. m.

Wios tybetańska z zamkiem i klasztorem na stoku Himalajów, u jej podnóża płyną majestatycznie cunury, zawiane od oceanu przez wąwozy, nad osadą majestatyczny błękit i złotopłama jasność słońca... a poniżej rozchyla się „Monsum” i opada gwałtownie w doliny ku dżunglom... ocean wody deszczowej...

Albo u podnóża „Mount Everest” rozbiły namioty! — przejrzana noc księżycowa! — wtem od północy wicher tybetański bierze się za bary z „monsunem” południowym — straszliwe zapasy żywności!

Ogluszający huk spadających lawin, szumu drzew i hula wściekła śnieżycy. Część karawany turystycznej porwana ślaczka się w otchłań... przepada... na wieki. Kierownicy bez snu, zmęczeni, przemarznięci, bez flaszek z tieniem... czekają 36 godzin na koniec walki żywiołów, namioty wyrwywają się z ziemi i z lodu — wszystkie ramiona wyteżone dla powstrzymania katastrofy! — Wprost bajeźni ludzie!

Opisy wyszły po angielsku, nie tłumaczono je dotychczas! Sądzę, że żywo zainteresują i turystów i przyrodników i techników, to też podaję, że uzyskawszy obrazy świetlne, przedstawiając rzecz obszerniej na prelekcji popularnej w dniu 8 marca w sali h. Instytutu Technologicznego.

Inż. E. Libański.

Wiadomości gospodarcze.

Produkcja i wywóz soli. Według danych statystycznych produkcja soli wyniosła w ciągu 11 miesięcy ub. r. 330.000 tonn, przewyższając znacznie produkcję przedwójenną (rok 1913 dał 202.659 tonn). W ciągu 9 miesięcy ub. r. wywieziono za granicę 9.445 tonn wartości 190.000 franków szw.

Produkcja i roszchód nafty. Produkcja ropy wyniosła w ciągu 9 miesięcy ub. roku 54.884 wagony, czyli zwiększyła się o 5% w stosunku do r. 1922. Rafinerie przerobiły w tym samym czasie 48.750 wagonów ropy. Z wytworzonych w tym czasie produktów naftowych zużyto w kraju 17.473 wagony, wywieziono za granicę 23.767 wagonów. Ogólna ilość szybów wynosiła 2610 z czego czasowo mieczynnych 227, w montowaniu i wierceńiu 329, produkujących ropę i gaz 1913, i produkujących wyłącznie gaz 141. Ilość robotników pracujących w trzech kwartałach ub. r. wynosiła przeciętnie 13.800.

Opieka rządu nad przemysłem. Minister przemysłu i handlu wydał zarządzenie, aby wszystkie urzędowe wnioski o charakterze ustawodawczym, napływające z innych ministerstw do opracowania przez ministerstwo przemysłu i handlu były konsultowane w kontakcie z przedstawicielami sier gospodarczych. Zarządzenie to ma na celu uregulowanie i spójnie zorganizowanie opieki rządowej nad potrzebami krajowego przemysłu.

W sprawie towarów opłacających cło w złocie. Rozporządzeniem pp. ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu włączono na listę towarów, opłacających cło w złocie związki antymonu: emetyk (wzrost potasu i antymonu), filorek, mleczan i szczawian antymonu, podwójne sole tych kwasów, wreszcie sztuczny siarczek antymonu.

Czeki PKO na pokrycie podatków opiewać mogą na złote polskie. Uczestnicy obrotu czekowego PKO mogą regulować należności skarbowe przez przesłanie do PKO czeku przelewowego, opiewającego na złote polskie. Ilość złotych wskazana na czeku przelewana będzie przez PKO na marki po dziennym kursie francu walutowo-zachodniego i odpowiednią ilość marek będzie potrącana z konta wystawiającego czek. W razie braku pokrycia PKO pozostawia czek do dnia następnego, przyczem przeliczanie złotych na marki odbywać się będzie według kursu tego dnia, w którym odpis z konta może nastąpić. Czek przelewowy jest ważny w ciągu dni 5-ciu. Po tym terminie, w razie braku pokrycia, czek zostaje anulowany. W ten sposób uczestnicy obrotu czekowego mogą wpłacać należności podatkowe bez straty czasu przy kasach, czek przelewowy bowiem należy przesyłać pocztą.

Przemysł włókienniczy. Produkcja w przemyśle włókienniczym wyniosła w roku 1923 w przybliżeniu: materiały wełniane 24.000 tonn, materiały bawełniane 72.000 tonn, wyroby llniane jutowe i konopne 15.000 tonn. Liczba zakładów przemysłowych włókienniczych wynosi 749. Liczba robotników zatrudnionych w tych zakładach wyniosła w listopadzie ub. r. 152.800. Eksport materiałów wełnianych i bawełnianych w ciągu 9 miesięcy ub. r. przedstawiał wartość około 150 milionów franków szwajcarskich.

Węgiel. W przybliżeniu produkcja węgla wyniosła w ub. r. 3.000.000 tonn miesięcznie, czyli rocznie około 36.000.000 tonn. Z tej ilości 11 proc. produkowanego węgla spożywają same kopalnie, 36 proc. wywozi się za granicę, a 53 proc. wynosi spożycie w kraju (0,7 tonny na głowę ludności). Wartość produkcji węgla w ciągu 9 miesięcy ub. r. wyniosła w przybliżeniu 516.000.000 franków szwajc., zaś wartość eksportu 198.000.000 franków szwajc.

Przewóz wywozów skór cielęcych. Jak nas informują, eksporterzy skór cielęcych zwrócili się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z tem, aby kontyngent wywozowy wynosił 3.500.000 sztuk. Zaznaczyć należy, że pierwotnie żądana wynosiła 50 tysięcy sztuk, 2.000.000 sztuk jest o ilość, która się równa rocznemu zbiorowi skór cielęcych w Polsce. Z tej ilości 90 procent przerabia się na skóry wierzchnie, resztę zaś na inne gatunki. Z tego wynika, że w razie doprowadzenia kontyngentu wywozowego do 3.500.000 sztuk, pozabawiby się ładownie surowca przez blisko dwa lata, korzystać zaś z otrzymanych 2 milionów dolarów byłaby znakoma w porównaniu z uśrednionym szeregami garbarni i odplywem walut na zakup skór gotowych za granicę. Jak się dowiadujemy, Departament przemysłu i handlu stanął na stanowisku bezwzględnie utrzymać zakaz wywozu skór cielęcych z kraju.

Przemysł garbarski w Polsce. Przemysł garbarski znajduje się obecnie w dosyć trudnym położeniu. Wpływa na to przede wszystkim brak środków obrotowych, a w szczególności dewiz zagranicznych. Pomimo, że kraj posiada dosyć znaczną ilość surowca, jednak garbarstwo polskie opera się w znacznej części na przerobę skór surowych, przywożonych z zagranicy. Podstawowych materiałów do tego przemysłu za wyjątkiem kory dębowej dostarcza również zagranica.

Odbudowa dworców i mostów kolejowych. Według statystycznych danych w chwili obecnej posiadany odbudowywaniu na stałe mostów 50 proc. i dworców oraz gmachów kolejowych 60 proc. Z przewidywanych odbudowanych mostów mamy 50 proc., budowli 30 proc. Poza tem doprowadzone zostały całkowicie do porządku torry, sygnały i urządzenia techniczne. Dla uwypuklenia pracy kolejnictwa i techniki naszej dodać należy, że stan techniczny kolej, objętych przez władze polskie był fatalny, zaś 70 proc. sieć kolejowej środkowej i wschodniej części kraju było zniszczonych.

Statystyka wywozowa. W przeciągu r. 1923 udzielono zezwoleń na wywóz następujących towarów: drzewo nieobrobione 801,680,245 kg., czyli 58,3 całego eksportu; ziemniaki 227,532,459 kg.; cukier klg. 136,685,379; artykuły strącz. 52,026,420 kg.; ruda żelazna 20,533,070 kg.; zboże klg. 17,169,405; gryka 17,316,102 kg.; siód 16,301,300 kg.; wyłoki susz. 17,517,735 kg.; nasiona pastewne 12,993,408 kg.; jaja 933 wagony. Inne towary nie przekraczały 1 proc. ogólnej ilości wywozu. Wszystkie zezwoleń na wywóz udzielono 137,598 wag. towaru wartości 36,989,5 miliardów mkp.

Zaliczka przemysłu górniczo-hutniczego na podatek majątkowy. Dobrowolne zaliczki na podatek majątkowy, uiszczone przez przemysł górniczo-hutniczy, przedstawiają się jak następuje: wielki przemysł górnośląski 6,721,100 fr. zł.; Huta Królewska i Laura 490,600 fr. zł.; grupa hut Bankowych 690,000 fr. zł.; Przemysł naftowy 1,420,200 fr. zł.; Zakłady Sovey 128,000 fr. szw.; Przemysł węglowy dąbrowski i krakowski 1,517,000 fr. szw.; ogółem wniesiono w gotówce 13,500,000 fr. Weksłami zaś wniesiono 31,000,000 fr. zł. Stanowi to na ogół (w gotówce i weksłami) około 25 do 33 proc. całego podatku majątkowego.

O wywóz przetworów mięsnych z Polski. Wobec licznie napływających do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. podań o wywóz przetworów mięsnych, sprawa ta wniesiona została na porządek dzienny posiedzenia Urzędu Przywozu i Wywozu, na którym wywołała ożywioną dyskusję. — Wskazywano na to, że przy dużej nadprodukcji trzody chlewnej w Polsce, dającej w chwili obecnej na eksport roczny około 2,000,000 sztuk, wywóz mięsa wieprzowego w postaci przerobionych produktów jest koniecznością gospodarczą. Spotegowana je szcze obowiązującym dotychczas zakazem wywozu trzody chlewnej w stanie nieprze-

robionym. Dalej wyrażono opinie, że przemysł masarski w Polsce ma przed sobą dużą przyszłość, zważywszy, że trzoda w Polsce jest w typie zbliżona do trzody angielskiej i duńskiej, a przy pełnym uszlachetnieniu może dostarczać wyborowego materiału do wyrobu trwałych wędlin. W rezultacie dyskusji zapada uchwała na zmniejszony komplecie Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, aby w sprawie wywozu wyrobów masarskich opracować konkretny wniosek na najbliższe posiedzenie.

Czasopismo propagandowe w Rumuni. Konsulat Polski w Bukareszcie komunikuje, że z inicjatywy Poselstwa Polskiego zamierzonym jest wydawanie w Bukareszcie miesięcznika, propagującego polskie interesy handlowo-przemysłowe w Rumuni. Pismo będzie wydawane w języku rumuńskim i francuskim (Nr. 1 tylko w rumuńskim), gdyż przewidziane będzie wyłączenie dla rynku rumuńskiego i prócz referatów o poszczególnych gałęziach naszego przemysłu będzie umieszczać reklamy i ogłoszenia. Wobec tego, że pismo wydawane będzie w kilku tysiącach egzemplarzy i rozsyłane do izb handlowych oraz kupców i przemysłowców Rumunji, może ono oddać wielką pomoc przy torowaniu dróg naszemu handlowi i przemysłowi. Należy sądzić, że nasze siery kupieckie i przemysłowe, oceniając wartość rynku rumuńskiego dla Polski, zechcą korzystać z wydawnictwa w celach reklamowych. — Ogłoszenia i reklamy można nadysłać pod adresem Konsulatu Polskiego w Bukareszcie str. Popa Tatu 57 na r-k Banca Commerciala Romana.

Nowa droga transportów bawełny dla Polski. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu po dwuletnich pertraktacjach doprowadziło do umożliwienia polskiemu przemysłowi otrzymywania bezpośrednio z Ameryki transportów bawełny. Dotychczas bowiem Hamburg i Brena były portami wprowadzającymi bawełnę na cały kontyngent europejski. Obecnie portem bawełnianym dla Polski będzie wyłączone Gdańsk. Jedno z najpoważniejszych towarzystw żeglugowych norweskich dzięki planowej akcji rządu podjęło się zorganizowania bezpośredniej linii transportowej N. Orleans—Gdańsk. Uniezależnienie się od pośredniczących portów Hamburga, Bremei oraz Liverpoolu da możliwość nie tylko sprowadzać do kraju taniej, o 1 dolar na każdej bał, lecz jednocześnie ożywić ruch i bezpośredni kontakt przemysłu i handlu polskiego z Ameryką Środkową. Poza tem port gdański uzyska zarobek przy ładowaniu i magazynowaniu, a koleje przy transportowaniu bawełny.

Rekonstrukcja urządzeń naftowych. Szereg najpoważniejszych firm naftowych, prowadzących produkcję ropy w Małopolsce, zwrócił się do rządu z postulatem udzielenia znizek celnych na elektryczne urządzenia wyciągowe, stanowiące kapitalne zadanie modernizacji przemysłu naftowego. Urządzenia wyciągowe w kopalniach nafty obecnie oparte są na instalacjach parowych, które wywołują znaczne spalanie ropy i gazu ziemnego i są bardzo kosztowne. Ekonomicznie zużyca ropy, której spalanie pod kotłami dosięga doś 13,000 wagonów obok 200 milionów metrów sześciennych gazu, czyni sprawę elektryfikacji kopalń ropy niezmiernie aktualną. Elektryczne urządzenia wyciągowe gwarantują nieprzerwaną produkcję przez cały rok.

OGŁOSZENIA.

PRYSTĄPIE jako udziałowiec z kapitałem od 3 do 10 tysięcy dolarów do kilku solidnych przedsiębiorstw wglądnie interesów finansowych, lub nabędę je na własność. Wiadomość pod „Przemysłowiec” do Reklamy Prasowej, Lwów, Czornączyzny 7. 915

6 POKOI z komfortem w śródmieściu zaraz do wynajęcia, wiadomość w sklepie p. Hawranka, plac Mariacki. 1074

NA MANDOLINIE, gitarze w 16 lekcjach (6 tygodniach) z gwarancją za płynną grę z nut — wycucha „specjalista-pedagog” Plac Bernardyński 12. II p. Zgłoszenia od 4-7 popoł. — Kupuje i wypożycza wszelkie instrumenta muzyczne. 1091

PARCELE budowlaną od pół do 1 morga obszaru na krańcach miasta zakupiony z pierwszej ręki. Pośrednictwo wyklucone. Zgłoszenia do Administracji pod „Lwowlanin”. 1076

AKCJE banku narodowego Kupuję Antoni Eckert, Kochanowskiego 22 (sklep). 1014

ANTYKI, dzieła sztuki kupuje, przyjmuję w komis Magazyn antyków — Tabińskich Batorego 24. 658

KUPIE kamienie lub willę z wolnym mieszkaniem, wiadomość pod „Ameryka” do Reklamy Prasowej, Lwów, Czornączyzny 7. 916

STARZ gazety, papiery, książki kupuje. Zawiadomienie pocztówką: „Rojowski”. Administracja „Słowa”. 1043

OMEGA
Zegarki światowej marki do nabycia najtaniej u 1052
H. Guttermana
Sykstuska 14. Tel. 18-81.